

*Sygn. akt VI ACa 85/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 6 kwietnia 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Grażyna Kramarska*

*Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka*

*SO del. Tomasz Pałdyna (spr.)*

*Protokolant: Katarzyna Łopacińska*

*po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2017 r. w Warszawie*

*na rozprawie sprawy z powództwa D. T. i M. T.*

*przeciwko Przedsiębiorstwu Państwowemu (...) w W.*

*o odszkodowanie*

*na skutek apelacji powodów*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 15 września 2014 r.*

*sygn. akt IV C 866/13*

*1. oddala apelację;*

*2. zasądza od D. T. i M. T. kwoty po 1350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.*

*Sygn. akt VI ACa 85/15*

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 6 kwietnia 2017 roku

W pozwie z dnia 2 sierpnia 2013 roku D. i M. małżonkowie T. wniesli o zasądzenie od przedsiębiorstwa państwowego działającego pod firmą (...) w W. kwot po 40 000 zł na rzecz każdego z nich z ustawowymi odsetkami od 2 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty, powołując się na uchwałę Sejmiku Województwa (...) z dnia 20 czerwca 2011 roku i utworzenie w jej wyniku obszaru ograniczonego użytkowania oraz na cesję wierzytelności z tytułu odszkodowania związanego z wprowadzeniem tego obszaru. Z pozwu wynika, że powodowie mieli na uwadze zmniejszenie się wartości ich nieruchomości i konieczność doprowadzenia znajdującego się na niej budynku do właściwego klimatu akustycznego. W toku postępowania powodowie wskazali, że dochodzą wspólnie 80 000 zł.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa.

Wyrokiem z dnia 15 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie powództwo oddalił, dochodząc do przekonania, że powodowie nie zachowali terminu zawitego z art. 129 ust. 4 prawa ochrony środowiska oraz nie mieli legitymacji procesowej w dacie pozwu.

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że nieruchomości powodów znajduje się w miejscowości O. przy ul. (...) i stanowi działkę Nr (...), obręb O., zabudowaną budynkiem mieszkalnym. Powodowie stali się właścicielami 1/2 tej nieruchomości 9 kwietnia 2014 roku. Nieruchomość leży w obszarze ograniczonego użytkowania od 2007 roku.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że oddalił wnioski dowodowe stron kierując się zasadą ekonomii procesowej. Zaznaczył też, że dokumenty zaliczone do materiału dowodowego nie były kwestionowane przez stronę przeciwną.

W rozważaniach prawnych sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawę roszczeń powodów stanowi art. 129 ust. 2 w związku z art. 136 ust. 3 ustawy – Prawo ochrony środowiska. Powołując się na art. 129 ust. 4 ustawy zauważył, że z roszczeniami odszkodowawczymi związanymi z utworzeniem strefy ograniczonego użytkowania można wystąpić w okresie dwóch lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia lub aktu prawa miejscowego powodującego ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości oraz, że jest to termin zawity. Stwierdza się przy tym, że Sąd Okręgowy nie widzi podstaw do przywrócenia tego terminu z powołaniem się przez powodów na zasady współzycia społecznego.

Nieruchomość powodów – jak się odnotowuje – znajduje się w obszarze ograniczonego użytkowania z 2011 roku, częściowo w strefie (...) i częściowo w strefie (...). Sąd zauważa jednocześnie, że nieruchomość ta znalazła się w OOU nie po raz pierwszy, bo była już objęta ograniczeniami wynikającymi z rozporządzenia Nr (...) Wojewody (...) z dnia 7 sierpnia 2007 roku w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania dla (...) w W., które zostało ogłoszone dnia 10 sierpnia 2007 roku i zgodnie z § 7 tego rozporządzenia weszło w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, czyli 25 sierpnia 2007 roku. Nieruchomość ta miała wówczas znajdować się w strefie (...), która odpowiadała co do zasady obecnym strefom (...) i (...). Już zatem w 2007 roku – jak się konkluduje – istniały podstawy do dochodzenia odszkodowania z tytułu wprowadzenia OOU.

Analizując oba akty prawne wprowadzające strefę ograniczonego użytkowania sąd pierwszej instancji dochodzi do przekonania, że wejście w życie uchwały z 2011 roku nie spowodowało żadnych nowych ograniczeń w korzystaniu z tej nieruchomości, mogących skutkować zasadnością roszczeń odszkodowawczych po stronie powodów. Zmiany wynikające z uchwały nie dotyczą bowiem nieruchomości powodów. Zauważa się przy tym, że ograniczenia, które istniały w strefie (...) w OOU z 2007 roku, takie, jak zakaz przeznaczania nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową (§ 4 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Nr (...)) nadal obowiązują w strefie (...), a zostały zniesione w strefie (...), w której znajduje się część nieruchomości powodów. Istotnym jest również – zdaniem Sądu Okręgowego – że posesja ta nie mogła być przeznaczona na cele mieszkalne już w czasie obowiązywania rozporządzenia Nr (...). Zatem – jak się stwierdza w konkluzji – ograniczenia wynikające z uchwały w zakresie przeznaczenia oraz zabudowy nieruchomości są znacznie mniejsze niż te, które wynikały z rozporządzenia Nr (...). Przyjmuje się wręcz, że w związku z ustanowieniem OOU z 2011 roku sytuacja nieruchomości uległa poprawie. Zmianie nie uległy natomiast – jak ocenia sąd – ograniczenia dotyczące konieczności dostosowania istniejących budynków. Sąd powołuje się w tym miejscu na § 6 uchwały, który – podobnie jak poprzednio – nakazywał stosować zabezpieczenia zapewniające klimat akustyczny w pomieszczeniach zgodnie z ustawą z dnia 7 lipca 1994 roku – Prawo budowlane i przepisami wykonawczymi do tej ustawy.

W tym miejscu Sąd Okręgowy zwraca uwagę na zmianę adresowego oznaczenia nieruchomości, która leży przy ul. (...), a w rozporządzeniu Nr (...) przypisana jest do ulicy (...). Ma to być jednak ta sama nieruchomość.

Brak jakichkolwiek nowych ograniczeń wobec nieruchomości powodów w wyniku wejścia w życie uchwały ma skutkować brakiem możliwości dochodzenia przez nich roszczeń wynikających z uchwały. Sąd pierwszej instancji uznał bowiem, że szkoda nie powstaje, gdy kolejny akt prawny utrzymuje zakres ograniczeń na dotychczasowym poziomie, czyli wprowadzonym we wcześniejszym akcie prawnym. Szkoda – jak się naprowadza – może powstać tylko wówczas, gdy akt prawa miejscowego wprowadza nowe lub zwiększa dotychczasowe ograniczenia. Dlatego Sąd

Okręgowy przyjął, że termin zawity upłynął 25 sierpnia 2009 roku, a prawo dochodzenia roszczeń wygasło 26 sierpnia 2009 roku.

Sąd Okręgowy przypomina, że powodowie nabyli nieruchomości 9 kwietnia 2014 roku i z tego powodu – jak się przyjmuje – ekspirował im także termin liczony od wejścia w życie uchwały z 2011 roku, co miało miejsce 3 sierpnia 2011 roku, czyli termin zawity dwóch lat upłynął 3 sierpnia 2013 roku, a prawo dochodzenia roszczeń wygasło 4 sierpnia 2013 roku. W tej dacie – jak się stwierdza – powodowie nie mieli legitymacji procesowej do występowania z pozwem. Zdaniem Sądu Okręgowego uprawnionym do odszkodowania jest tylko właściciel, użytkownik wieczysty lub osoba, której przysługuje ograniczone prawo rzeczowe. Sąd powołuje się w tym miejscu na art. 129 ust. 2 i 3 ustawy, zauważając, że powodowie w dacie pozwu nie posiadali tytułu prawnego do wystąpienia o odszkodowanie z tytułu ustanowienia OOU. Legitymację procesową – zdaniem sądu – uzyskali dopiero z dniem nabycia prawa własności 1/2 nieruchomości, ale wówczas już upłynął termin zawity do skutecznego zgłoszenia roszczeń na podstawie ustawy i to zarówno z tytułu rozporządzenia Nr (...), jak i uchwały Nr (...).

Sąd ocenia dalej, że umowa przelewu wierzytelności z 29 lipca 2013 roku, przedstawiona przez powodów jako podstawa dochodzenia roszczeń od pozwanego, „nie stanowi podstawy wiążącej Sąd Okręgowy”. Zwraca uwagę fakt – jak naprowadza dalej sąd – że w tej umowie zgodnie z jej ustępem trzecim cedent przeniósł na cesjonariusza, czyli powodów „wierzytelności” do pozwanego przedsiębiorstwa o odszkodowanie na podstawie art. 129 prawa ochrony środowiska. Sąd stwierdza przy tym, powołując się na art. 509 k.c., że przepis ten „nie stanowi podstawy wierzytelności, a jedynie podstawę dochodzenia roszczeń od pozwanego przedsiębiorstwa, a zatem cedentowi nie przysługiwało prawo do jakichkolwiek wierzytelności od pozwanego”. W ocenie Sądu Okręgowego rzeczona cesja jest oczywiście sprzeczna z ustawą – Prawo ochrony środowiska i dlatego jest nieważna. Nawet gdyby – jak się jeszcze dodaje – rzone „wierzytelności” dotyczyły w istocie rzeczy „roszczeń” cedenta, to wygasły one z upływem terminu zawitego 26 sierpnia 2009 roku. Sąd powołuje się przy tym na zasadę *nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet*, zauważając, że skoro cedentowi nie przysługiwały jakiegokolwiek wierzytelności od pozwanego, ani jakiegokolwiek roszczenia do pozwanego, to nie mógł ich skutecznie przenieść na powodów.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, by uwzględnić roszczenia powodów na podstawie art. 435 k.c. Powołując się na stanowisko wyrażone w orzecznictwie wskazał, że port lotniczy nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, nawet jeżeli poszczególne elementy organizacji takiego przedsiębiorstwa korzystają z sił przyrody. Zauważa się przy tym, że pozwany jedynie obsługuje przewoźników, a więc sam nie generuje hałasu związanego ze startami i lądowaniami samolotów.

W apelacji od tego wyroku powodowie, zaskarżając wyrok w całości, zarzucili sądowi pierwszej instancji błędne zastosowanie art. 129 ust. 2 oraz art. 129 ust. 4 ustawy – Prawo ochrony środowiska przez przyjęcie, że nie ponieśli szkody w związku z wejściem w życie uchwały Nr (...) Sejmiku Województwa (...) z 20 czerwca 2011 roku, a wystąpienie z roszczeniami w terminie dwóch lat od wejścia w życie uchwały nie otwiera drogi do ustalenia wysokości szkody oraz naruszenie art. 435 k.c. przez przyjęcie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności na jego podstawie, gdyż nie jest przedsiębiorstwem/zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody.

Apelujący zarzucili też sądowi pogwałcenie art. 278 k.p.c. przez brak zasięgnięcia opinii biegłych, w sytuacji gdy wysokość szkody dochodzonej w sprawie wymaga wiadomości specjalnych, a bez zasięgnięcia tej opinii nie jest możliwe określenie wysokości szkody powstałej w związku z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości w wyniku wejścia w życie uchwały sejmiku oraz nie jest możliwe ustalenie wysokości szkody w związku z funkcjonowaniem lotniska pozwanego powodującego brak dotrzymywania standardów jakości środowiska w zakresie hałasu. Sąd miał naruszyć też art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie niepełnego uzasadnienia wyroku, gdyż sporządzając uzasadnienie zaskarżonego wyroku sąd nie odniósł się do wszystkich dowodów zaferowanych przez powoda, w szczególności nie odniósł się w uzasadnieniu do wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych, nie przeprowadził oceny tego wniosku dowodowego oraz przyczyn jego oddalenia, co – jak się ocenia – doprowadziło do nieustalenia przez sąd pełnego stanu faktycznego, a brak ten ma istotny wpływ na wynik sprawy.

Zdaniem apelujących sąd nie rozpoznał istoty sprawy zarówno w oparciu art. 129-136 prawa ochrony środowiska, jak również w oparciu o art. 435 k.c. w związku z art. 322 k.p.c., jak też nie rozpoznał sprawy „w całości” wobec nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, a w konsekwencji brak zbadania zasadności wytoczonego powództwa.

W apelacji zarzuca się również niezasadne oddalenie wniosków dowodowych strony powodowej, co ma być konsekwencją błędnego zastosowania art. 129 ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz art. 435 k.c., w związku z art. 322 prawa ochrony środowiska.

Autor apelacji stawia wreszcie zarzut naruszenia art. 509 k.c. przez błędne przyjęcie, że „powód nie nabył praw” do dochodzenia odszkodowania od pozwanego z uwagi na brak skutecznego przelewu praw i wierzytelności.

W konkluzji wnosi się o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego „na rzecz powoda” kwoty 80 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 2 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania „od pozwanego na rzecz powoda” według norm przepisanych, ewentualnie – o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, jak też o zasądzenie „od pozwanego na rzecz powoda” kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, przed sądem drugiej instancji według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwane przedsiębiorstwo wniosło o jej oddalenie na koszt strony powodowej.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja okazała się bezzasadna. Sąd Apelacyjny nie podzielił podniesionych w niej zarzutów.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i związany z nim pośrednio zarzut pogwałcenia art. 278 k.p.c. Argumenty podniesione w uzasadnieniu apelacji muszą być wynikiem nazbyt pobieżnej lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym Sąd Okręgowy wyjaśnił, że oddalił wnioski dowodowe kierując się zasadą ekonomii procesowej. Sąd uznał wszak, że roszczenie realizowane przez powodów wygasło jeszcze przed nabyciem przez nich nieruchomości. Postępowanie dowodowe na okoliczność wysokości szkody było zatem bezprzedmiotowe. Sam apelujący zresztą zauważa tę zależność. Trudno w tych okolicznościach oczekiwać od sądu bliższych rozważań na temat zgłoszonej w tej materii inicjatywy dowodowej. Tym bardziej, trudno wyrzucać sądowi, że nie dopuścił dowodu z urzędu.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego w pierwszym rzędzie przesądzić trzeba, że rozporządzenie Nr (...) Wojewody (...) z dnia 7 sierpnia 2007 roku w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania dla (...) w W. (Dz. Urz. Województwa (...) Nr (...)) obowiązywało do dnia wejścia w życie uchwały Nr (...) Sejmiku Województwa (...) z dnia 20 czerwca 2011 roku w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania dla tegoż portu lotniczego (Dz. Urz. Województwa (...) Nr (...)). Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela ocenę prawną wyrażoną w tej kwestii w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2016 roku, wydaną pod sygn. III CZP 62/16. Rzeczone rozporządzenie nie utraciło mocy z dniem 15 listopada 2008 roku w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. Nr 199, poz. 1227 ze zm.; tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25 czerwca 2015 r., III CZP 34/15 (OSNC-ZD 2016, Nr 4, poz. 74). Stanowisko takie można uznać obecnie za ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2012 roku, I CSK 509/11, OSNC 2013, Nr 2, poz. 26, wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 listopada 2010 roku, VI ACa 1156/10, z dnia 30 listopada 2010 roku, VI ACa 1058/10, z dnia 8 lipca 2011 roku, VI ACa 140/11, oraz z dnia 27 listopada 2014 roku, I ACa 852/14).

Rozporządzenie wojewody nie popadło także w desuetudo wobec jego trwałego niestosowania. Sama zresztą instytucja desuetudo nie ma wyraźnych podstaw konstytucyjnych i – jako taka – nie może kształtować systemu prawnego. Słusznie zauważa Sąd Najwyższy w uzasadnieniu pierwszej z przywołanych uchwał, że desuetudo należy traktować z dużą ostrożnością, zwłaszcza w systemie zamkniętych źródeł prawa, jako instytucję nadzwyczajną, stosowaną w

czasach przełomowych, gdy ustawodawca „nie nadaża” z regulacjami prawnymi za tempem zmian społecznych, politycznych lub gospodarczych, a niedopasowane do nich prawo staje się hamulcem tych zmian, czego nie można aprobować. O desuetudo nie świadczy natomiast samo niestosowanie normy prawnej przez określonego adresata lub nawet szersze grono adresatów, gdyż zachowanie takie może stanowić formę naruszenia tej normy wskutek błędnego przeświadczenia o jej nieobowiązaniu. Słusznie też podnosi się, że już samo występowanie rozbieżności zapatrywań co do obowiązywania rozporządzenia Nr (...) Wojewody (...) w okresie po dniu 15 listopada 2008 roku, przemawia przeciwko tezie, że rozporządzenie to utraciło moc obowiązującą wskutek desuetudo.

O ile można się zgodzić z apelującymi, że uchwała sejmiku wprowadziła nowy obszar OOU i to nie tylko dlatego, że tak stanowi jej literalne brzmienie, ale dlatego, że obszar ten ma inny kształt, niż poprzedni, o tyle raczej ma Sąd Okręgowy, że nie wprowadził on w stosunku do nieruchomości powodów nowych ograniczeń, a w konsekwencji, że powodowie nie zachowali terminu z art. 129 ust. 4 ustawy – Prawo ochrony środowiska. Z roszczeniem tym wystąpili wprawdzie przed upływem dwóch lat od daty wejścia w życie uchwały Nr (...), ale nie przesądza to samo z siebie o zachowaniu terminu. Ustawodawca wiąże zawity termin z przywołanego na wstępie przepisu z wejściem w życie aktu prawa miejscowego „powodującego ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości”, a więc tylko takiego, które prowadzi do uszczuplenia prawa własności bądź użytkowania wieczystego (art. 129 ust. 3 ustawy). Tymczasem, przed wejściem w życie uchwały Sejmiku nieruchomość powodów znajdowała się w strefie (...), zgodnie z nomenklaturą przewidzianą w obowiązującym do daty wejścia w życie uchwały rozporządzeniu Wojewody (...) z dnia 7 sierpnia 2007 roku, a nowy akt prawa miejscowego w niczym nie uszczuplił praw powodów do nieruchomości.

Konieczną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 129 prawa ochrony środowiska jest szkoda, której źródłem jest rozporządzenie lub akt prawa miejscowego powodujący ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości. Szkoda ma być normalnym następstwem wejścia w życie rozporządzenia lub aktu prawa miejscowego wprowadzającego ograniczenia w sposobie korzystania z nieruchomości. Szkoda taka może powstać, gdy akt prawa miejscowego wprowadza nowe lub zwiększa dotychczasowe ograniczenia co do sposobu korzystania z nieruchomości lub też przedłuża na kolejny okres ograniczenia, które zostały wprowadzone na określony czas. Szkoda nie powstaje natomiast, gdy kolejny akt prawny utrzymuje zakres ograniczeń na dotychczasowym poziomie (jak poprzednio obowiązujący) (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 czerwca 2012 roku, IV CSK 28/12; w tym samym duchu uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2010 roku, I CSK 86/10). Jeszcze raz powtórzyć trzeba, że uchwała Sejmiku nie wprowadziła w stosunku do nieruchomości powodów żadnych dalej idących ograniczeń niż te, które wynikały z rozporządzenia Wojewody. Wejście w życie uchwały Sejmiku nie wyrządziło zatem powodom szkody.

Patrząc na sprawę z tej perspektywy zgodzić się trzeba z autorem odpowiedzi na apelację, że kwestia skuteczności cesji wierzytelności pozbawiona jest znaczenia dla rozstrzygnięcia. W istocie bowiem ani powodowie, ani ich poprzednik prawny, nie uzyskali nowych roszczeń z chwilą wejścia w życie uchwały Nr (...), a roszczenia powstałe na tle rozporządzenia Wojewody (...) z dnia 7 sierpnia 2007 roku wygasły jeszcze w roku 2009.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 435 k.c. i związany z tym przepisem zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Pomijając kwestię wątpliwości co do kwalifikacji lotniska jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu tego przepisu (por. uzasadnienia wyroków Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 marca 2014 roku, VI ACa 1047/13 oraz Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2012 roku, I CSK 509/11 i przywołane tam orzecznictwo), uznać trzeba, że powodowie nie mogą dochodzić roszczeń odszkodowawczych z tytułu utraty wartości nieruchomości i konieczności dostosowania budynku do właściwego klimatu akustycznego na podstawie art. 435 § 1 k.c. Roszczenia te wiążą się ściśle z ograniczeniami prawa własności nieruchomości wprowadzonymi przez rozporządzenie Wojewody wprowadzające obszar ograniczonego użytkowania. Ograniczenia te polegają, m. in. na konieczności znoszenia hałasu i jego skutków. Tytułem rekompensaty ustawodawca przyznał właścicielom nieruchomości roszczenia uregulowane w art. 129 ust. 2 prawa ochrony środowiska, limitując je jednocześnie czasowo (w tym duchu Sąd Apelacyjny w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 czerwca 2013 roku, I ACa 384/13). Możliwość dochodzenia tych roszczeń na podstawie art. 435 k.c. niweczyłaby sens ograniczenia terminowego z art. 129 ust. 4 prawa ochrony środowiska, stawiając pod znakiem zapytania racjonalność ustawodawcy, który

kwestię dochodzenia roszczeń związanych z emitowanym hałasem rozwiązał w ostatnim z wymienionych przepisów kompleksowo (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 9 kwietnia 2010 roku, III CZP 17/10).

Z tych wszystkich powodów apelację oddalono, kierując się w tej mierze treścią art. 385 k.p.c. O kosztach procesu przed sądem odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 490).